

Małgorzata Burzka-Janik

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0002-2624-4515

OBRAZ INDUSTRIALNEJ ANGLII W POEMACIE TOMASZA AUGUSTA OLIZAROWSKIEGO *DUCH BYRONA W WESTMINSTERZE*

W roku 1794 w tomie *Song of Experience* William Blake opublikował wiersz zatytułowany *Londyn*, w którym prezentuje ponurą wizję stolicy Anglii, jako zepsutego, nieszczęśliwego, umęczonego krzywdą ludzką miasta:

Wśród ulic, które rój lichwiarzy
Wykupił wraz z Tamizą mętłą,
Błądzą – i widzę w każdej twarzy
Słabości i niedoli piętno.
Każdy głos, kłątwa, krzyk urwany,
Płacz, którym Dziecko trwogę głuszy,
Dźwięczy w mym uchu jak kajdany
Wykute w kuźni ludzkiej duszy.
Gdy Kominiarczyk płacze z cicha,
Bledną Kościołów ciemne ściany;
Kiedy żebrzący Żołnierz wzdycha,
Krwia spływa Pałac pozłacany.
Lecz w nocy słyszę też, jak z dała
Klnie młodociana Nierządnicą:
Zarazą ślubne Łoże kala,
Jadem dziecięcą Łzę nasycy¹.

¹ W. Blake, *Londyn*, [w:] *Od Chaucera do Larkina. 400 nieśmiertelnych wierszy, 125 poetów angiłojęzycznych z 8 stuleci*. Antologia w wyborze, przekładzie i opracowaniu S. Barańczaka, Kraków 1993, s. 263.

Pozostający za życia w cieniu Blake, zaliczany dzisiaj do największych prekursorów romantyzmu, cytowanym wierszem przyczynia się niewątpliwie do wtajemniczenia nas w najciemniejszy literacki mit Londynu, miasta, które u progu XIX stulecia wkracza w industrializm. Próżno w nim szukać realizacji romantycznych ideałów, czego pełny wyraz w literaturze angielskiej da po latach w języku prozy Charles Dickens (1812–1870), kreśląc pełne niesprawiedliwości i bezduszności obrazy wielkomiejskiego świata nad Tamizą. Niemal rówieśnik Dickensa – Tomasz August Olizarowski (1811–1879)² – dramaturg, aforysta, krytyk literacki, tłumacz francuskich dramatów Adama Mickiewicza – w swoim poemacie *Duch Byrona w Westminsterze*³, napisanym prawie pięćdziesiąt lat po opublikowaniu wiersza angielskiego poety wyklętego, tworzy równie mroczny obraz stolicy Zjednoczonego Królestwa.

W roku 1843, którym sygnowany jest poemat Olizarowskiego, Londyn był stolicą handlu całego świata, dynamicznie rozwijającą się metropolią wieku rewolucji przemysłowej. Takim zobaczył go też Olizarowski – powstaniec, konspirator, więzień Triestu, wreszcie emigrant, tułacz na londyńskim bruku i romantyczny poeta, dla którego doświadczenie nowego industrialnego świata, wielkomiejskiej

² Tomasz August Olizarowski (pseudonimy: Dydym, Dydym Olifir, T.A.O., T. Oliz., Olizar., T. Oliza) urodzony – jak czytamy w autobiograficznej notatce poety „w 1811 roku, w Wojsławicach w Galicji, nauki odbywał w Krzemienieckiej szkole, po której zamknięciu wstąpił do wojska polskiego”. Po upadku powstania 1831 ukrywał się w Galicji, we Lwowie; za udział w zrywie powstańczym został aresztowany w 1835 roku przez policję austriacką i wtrącony do cytadeli w Trieście, skąd w roku 1836 deportowano go do Anglii, do Londynu, tu spędza kolejnych dziewięć lat życia. W 1845 roku poeta przenosi się do Paryża, którego jednak opuści, aby powrócić do niego w roku 1858 i pozostać już do śmierci 3 maja 1879 roku w Zakładzie św. Kazimierza, gdzie w ostatnich latach życia przebywał. Na jego ogromny dorobek literacki składają się cykle poetyckie, kilkanaście większych poematów, kilkadziesiąt dramatów, bajki, tom aforyzmów i fraszek, powieści prozą, pisma krytyczne, tłumaczenia francuskojęzycznych dramatów Adama Mickiewicza *Konfederaci barscy* i *Jakub Jasiński*. Zob. m.in. w: *Zbiór poetów polskich XIX wieku* Pawła Herza; *Księga wierszy polskich XIX wieku* Juliana Tuwima, t. 1, Warszawa 1954; *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, t. 1–9, pod red. B. Chlebowskiego, H. Gallego, S. Krzemieńskiego, Kraków 1906–1914; *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1939–1948.

³ Utwór po raz pierwszy opublikowany został w 2014 roku w tomie poematów Olizarowskiego (tenże, *Poematy*. Z autografów i pierwodruków opracowała, wstępem poprzedziła M. Burzka-Janik, red. tomu M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok 2014, s. 689–704) z rękopisów znajdujących się w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Znajdują się tam aż cztery rękopisy utworu, jeden z nich (R2 w t. III, s. 85–158), sygnowany jest na końcu podpisem: *Londyn 1843. -2g Listopada*, kolejny (rękopis R3 z t. VI, s. 211–225) posiada skreślony tytuł: *Byron. Ułamki z poematu*. Ponadto zarówno w wersji R3, jak i R2, pod tytułem znajduje się możliwy do odczytu, ale skreślony podtytuł *Byrona pieśni pośmiertnej ułamki*. Skreślone w dwóch rękopiśmiennych wersjach podtytuły sugerować mogą, że poemat miał stanowić, a być może stanowi część większej całości, której nie posiadamy.

przestrzeni musiało być trudne i z pewnością mało romantyczne. Odzwierciedleniem stanu ducha poety z tego czasu – pobytu w Londynie – jest notatka uczyniona na marginesie powstałego wówczas wiersza⁴; czytamy w niej: „Byłem wtedy: Dyrektorem Towarzystwa Trzeciego Maja w Anglii, członkiem Komitetu Ogółu i zastępcą sekretarza posiedzeń, Wiceprezesem Grona Historycznego polskiego w Londynie, Członkiem Komitetu Towarzystwa Ubiorczego, i sługą w tabacznym sklepie Izdebskiego. To ostatnie broniło mię od głodu”.

Przypis do wiersza to część życiorysu sporządzonego przez samego Olizarowskiego, na który często powołują się biografowie. Zapewne właśnie te słowa są źródłem następujących stwierdzeń charakteryzujących jego pobyt w Londynie – „tu żył w nędzy”⁵; „przeżył lat dziesiątek w zawziętej walce o chleb powszedni”⁶; „pracował jako ubiorczy [garderobiany] i sługa w tabacznym sklepie”⁷. Równocześnie poeta był redaktorem w tygodniku paryskim „Trzeci Maj”. Tu stale publikował artykuły polityczne w latach 1840–1846. Posada redaktora pisma była niewątpliwie dobrze płatna, to rodzaj nobilitacji, uhonorowania, nagrody. Nie otrzymał jej przypadkowo, był to wynik przychylnego przyjęcia przez czołowych działaczy emigracyjnych, co zresztą potwierdzają wysokie funkcje społeczne, jakie Olizarowski pełnił, przebywając w Londynie. Był bowiem stronnikiem Adama Czartoryskiego, ideologiem Hotelu Lambert, brał czynny udział w życiu publicznym. Pisał o tym Agaton Giller: „W życiu publicznym emigracji polskiej w Londynie czynny brał udział. Nie pominął – wspomina biograf – żadnego zgromadzenia. Nie będąc mówcą, zaczynał się bowiem i zająkiwał, gdy mówił, rzadko głos zabierał, często atoli krótkim dowcipnym odezwaniem się lub dwuwierszem kwestię wyjaśniał, godził zwaśnione strony i spory do konkluzji politycznej doprowadzał [...]”⁸. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności życia Olizarowskiego

⁴ Chodzi o wiersz pod tytułem *Jedyna moja*, powstały w roku 1844, będącym hołdem dla młodzieńczej *ars poetica* Olizarowskiego. Jego rękopis znajduje się w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu, tom V, s. 119. Utwór był drukowany w numerze „Poezji” z 1983 roku poświęconym poecie, nr 11/12, s. 87–89.

⁵ *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut*, t. VIII, *Romantyzm: hasła osobowe K–O*, red. I. Śliwińska, Warszawa 1972, s. 534.

⁶ S. Duchcińska, *Tomasz August Olizarowski*, „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 4, z. X–XI, s. 16.

⁷ *Słownik krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. haseł W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2005, s. 222. Informacje, jakoby lata spędzone w stolicy Anglii poeta przeżył w wielkiej biedzie, uwiarygodnia German, uzupełniając: „Od czerwca 1838 r. do 28 sierpnia 1846 pobierał zasiłek od rządu brytyjskiego”, F. German, *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1939–1948, s. 198.

⁸ A. Giller, *Tomasz August Olizarowski. Wspomnienie*, Lwów 1897. Przedruk tego wspomnienia w obszernych fragmentach drukowała „Poezja” 1983, nr 11–12, Rok XVIII, pt. *Plutarchowy żywot*, s. 180. O życiu emigracji w Londynie zob. K. Paradowska, *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 roku*, [w:] *Polonia w Europie*, pod red. B. Szysłowskiej-Cegłowej, Poznań 1992; Z. Sudol-

w Anglii, trudno uwierzyć w londyńską nędzę, z której poeta musi salwować się posadą służącego.

Zapisany przez niego w przypisie scenariusz, choć tchnie realizmem, prozą życia emigranta, poety-tułacza, nie wydaje się w pełni prawdziwy lub przynajmniej jest niepełny, zapewne w jakiejś mierze podyktowany był właśnie atmosferą Londynu, której w latach 1836–1845 doświadczał Olizarowski jako miejsca nieprzyjaznego duszom romantycznym, wyznającym – przeciwnie do świata rządzonego przez pieniąż – ideały wolności i równości, prawdy i miłości.

Poeta przez prawie dziewięć lat swojego pobytu w stolicy Anglii przygląda się temu światu i dużo pisze, w tym w 1843 *Ducha Byrona w Westminsterze*. Prócz poetyckiego obrazu Londynu, jaki przynosi utwór, stanowi on także liryczny hołd dla mistrza, którym obok Mickiewicza był dla niego Lord Byron, ów legendarny autor *Giaura* – wybitny „skald” (w. 326), „trubadur” (w. 327), „minstrel” (w. 327), „bard” (w. 327) „wódz-poeta” (w. 286), „poeta Tytan” (w. 294), „Król Tytanów” (w. 294), „prorok” (w. 249). Utwór pomyślany został jako monolog przybyłego do westminsterskiego opactwa ducha Byrona. Jak wyjaśnia autor w przypisie do tytułu utworu, powstał „w czasie i z powodu nie przyjęcia do Westminsteru popiersia Byrona”⁹.

Westminster to dzielnica środkowego Londynu. Olizarowskiemu chodziło zapewne o Westminster Abbey, Opactwo Westminsterskie, najważniejszą obok katedry w Cantenbury i katedry św. Pawła świątynię anglikańską w mieście. Jest ona dla Brytyjczyków tym, czym dla Polaków Wawel, tu spoczywają monarchowie, politycy, artyści. W tym swoistym Poets’ Corner („Kącie Poetów”, jak go określił Juliusz Słowacki w *Janie Bieleckim*¹⁰), w katedrze westminsterskiej, w Westminster Abbey odwiedzać można było groby monarchów znanych z kronik szekspirowskich. Wiemy, iż wielu poetów i pisarzy (z powodu mało przykładowego życia, jakie prowadzili, albo braku uznania za życia) nie otrzymywało zgody na pochówek w opactwie. Byli wśród nich między innymi sam Wiliam Szekspir, Wiliam Blake oraz William Wordsworth. Na ów Parnas angielski nie został wpuszczony

ski, *Tragizm doli emigranta*, „Poezja”, dz. cyt., s. 48–61; J. Zdrada, *Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym*, Warszawa 1987; S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003.

⁹ Być może chodziło o popiersie Georga Byrona wykonane przez francuskiego rzeźbiarza Davida d’Angers.

¹⁰ O tym miejscu pisał Juliusz Słowacki w I części *Jana Bieleckiego* zatytułowanej *Wyprawa nocna*: „Gdzież jestem? Oto mury Westminsteru, / Tam Izba Parów, tu Tamiza mgława / Połyska słońcem. Przebiegałem chmurny / Ów pałac zmarłych z uczuciem przestrachu: / Bo ja sam byłem jak umarły w gmachu, / A oni żyli... [...]”, (w. 23–28), tenże, *Jan Bielecki. Powieść narodowa polska oparta na podaniu historycznym*, [w:] *Dzieła*, t. II: *Poematy*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1952, s. 88.

pośmiertnie także Lord Byron. Nie zgodzono się na pochówek poety w katedrze w roku 1824, dopiero w 1967 Opactwo zezwoliło na umieszczenie na swoim terenie marmurowej kopii płyty grobu Byrona ofiarowanej przez króla Grecji. Tymczasem jeszcze w roku 1842 odmówiono umieszczenia w niej wizerunku Byrona; ta decyzja mogła być bezpośrednią inspiracją dla Olizarowskiego, dając okazję do niezwykle krytycznego osądu przemysłowej Anglii.

Poemat – liczący blisko 600 wersów – stanowi w istocie charakterystykę i zarazem pochwałę twórczości angielskiego barda: otwiera go apostrofa do Wiliama Szekspira i Johna Milтона, którą wypowiada tytułowy duch Byrona. W kolejnych wersach w tonie obrony opowiada on o swojej „pieśni”¹¹:

Co jest dla myśli wskazem i podniętą;
 Co myśli wznosi i wynieśmiertelnia;
 Co duchy budzi, umężnia, udzielnia;
 Co błyskawicą wieczną myślom świecie;
 Co w sercach ludzkich ognie boskie nieci.
 (w. 288–292)

Oto ta wieszczka, nieśmiertelna, wniosła, ożywiająca pieśń, drogowskaz i inspiracja, napawająca męstwem, symbolizująca boski ogień, zostaje w Anglii w roku 1842 – rządzonej „obłudą”, „samolubstwem” i „kastowładztwem” – odrzucona, czego znakiem staje się nieprzyjęcie popiersia jej autora do grona nieśmiertelnych z londyńskiego Parnasu. Nie jest to działanie przypadkowe czy nieświadome, polegające na niepoznaniu się na pieśni Byrona. Wznoszący tutaj protest sam jego duch, w którym pobrzmiwa także echo osobistej porażki Olizarowskiego jako poety, wyraźnie mówi o świadomym odrzuceniu, a tym samym negacji niesionych przez poezję najwyższych ideałów. Pełen rozżalenia broni swojej pieśni:

Podobnież ze snu wiecznego wychodzę,
 W obronie Pieśni mojej żal rozwodzę.

 O Pieśni moja! Czyliż, kto cię słucha,
 Nie czuje w sobie podniesienia ducha?

¹¹ W podobnym tonie bronił pieśni Byrona, która „zamętem stała się dla wielu” (w. 98), Mickiewicz w przedmowie do tłumaczenia *Giaura*, nazywając go „Napoleonem poetów”. Uczynił to później także w *Prelekcjach paryskich*, poświęcając mu cały wykład kursu trzeciego: tamże, Wykład III, wtorek, 20 grudnia 1842 r., [w:] *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. X: *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, przeł. L. Płoszewski, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1998, s. 25–37.

[...]

Pieśń zwyciężyła serca i rozumy.
 Serca, rozumy dowiodły raz jeszcze:
 Że kapłanami Ludzkości są wieszczce.

[...]

Pieśń mą bluźnierstwem zwać i świętokradztwem,
 Pieśnią Szatana głosząc ją przed światem,
 Na moje prochy rzuciła anatę;
 I marmurowi, co mnie przypominał,
 Co dostał twarz mą i nazwanie moje,
 Nie pozwolono wejść w głązów podwoje,
 Za ten największy, wedle nich, kryminal:
 Za pieśń wolności i za prawdy słowa,

(w. 86–89; 117–119; 125–131)

Perfidia rzucanych wobec twórczości Byrona oskarżeń – posądzeń o bluźnierstwo, świętokradztwo, demoniczność – jest tym większa, że ujawniana przez tych, którzy sami kierują się w życiu jedynie chęcią posiadania i zysku; przez ludzi, którymi rządzi pieniądź. W rzeczywistości prawda i wolność – romantyczne ideały przyświecające pieśni Byrona – stały się solą w oku współczesnych, stanowią powód, dla którego „nie pozwolono” mu „wejść w głązów podwoje”, nie chcąc słuchać, znać, pamiętać jego pieśni.

W dalszej części poematu otrzymujemy przerażający obraz nie tylko industrialnej stolicy Królestwa, ale całej Anglii – określanej tu przez Olizarowskiego metaforycznie za starożytnymi Albionem. Jej szlachetne uczucia usypiają bowiem, jak pisze poeta, podobnie jak w świecie starożytnym Syreny, którymi są: „Interes, Przemysł, Traktaty, Podboje” (w. 247–248), a wtóruje im „Chór Interesu, Obłudy i Pychy” (w. 42). Innymi słowy, tym „brzydkim dziejom” (w. 184) – jak dookreśla „tu i teraz” duch Byrona, rządzą bezduszny biznes, pakty, układy, kontrakty, zysk. To wyjątkowo nikczemna trójca, którą poeta określi jeszcze inaczej: „Sobstwo, Pycha, Złoto” (w. 191):

Trójca nieboska do tyła potężna,
 Że boska przy niej zda się niedołężna:
 Ona to władza i lasem bagnatów,
 I morzem hymnów, modłów i pacierzy,
 I święconemi skrzydłami poetów,
 Pędzłem malarzy i dłutem snycerzy.
 Ileż to przez nią i dla niej cierpiano!
 Przez nią i dla niej ileż krwi wylano!

Przez nią i dla niej dotychczas nie przyszli.
 Ludzie do zbratnień swych braterskich myśli.
 Przez nią i dla niej długo jeszcze, długo
 Łzy się wyciskać będą gorzką strugą;
 I nieraz jeszcze, z zawziętością wściekłą,
 Ludzie przedstawią, dzieło swoje – piekło.

(w. 192–205)

Egoizm, zaspokajanie własnej pychy i chęć zysku czynią dzieło człowieka, w tym także reprezentantów świata sztuki i literatury, piekłem na ziemi. Albion – a jest nim, podkreślmy raz jeszcze, bo robi to i Olizarowski, przemysłowa Anglia – to świat, w którym królują „Pycha z Samolubstwem” (w. 330), „Zewsząd gromadząc kradzieże i łupy” (w. 331), budując „trony i ołtarze / Gmachy i łuki, posągi i słupy” (w. 332–333). W tym „nabożeństwa dziwnego kościele” „mają twierdzą przesady i błędy”, a „cześć ma Złote Ciele” (w. 68–70), bowiem serce narodu angielskiego „zabrał Mammon” (w. 229), bożek pieniądza, zagłuszył to serce również Interes (w. 181). Takich jak on, jak Byron – wyznawców idei wolności, równości i miłości – panowie świata, jego faktorzy, rozbójnicy, oszuści ludzi, narodów tyrani, słudzy tyranów, kaci i obłudnicy (w. 174–177), wymienia jednym tchem duch poety, „Ciągnać korzyści, podłą i ciemną...” (w. 482).

Obraz Anglii współczesnej jako Sodomy (w. 374) i istniej Wieży Babel (w. 100 i 345) wyłaniający się z monologu ducha Byrona – a więc dla wzmocnienia efektu włożony w usta jej mieszkańca i zarazem nonkonformisty, jej zasłużonego syna, nie zaś oglądany z perspektywy Polaka-emigranta, tułacza bez ziemi – to przerażające pandemonium fałszu i upadku moralnego. W żadnym razie nie jest to centrum życia kulturalnego czy miasto wspaniałej historii i zabytków.

Do tego świata, „Do Albionu, piekielnej na ziemi/Rzeczywistości” (w. 457–458), zwróci się duch Byrona z wyzwaniem, pragnąc, by stanął w prawdzie przed samym Bogiem:

Dajcie swym myślom berła i korony
 I aureole, gwiazdy, dyademy;
 Powznoście dla nich ołtarze i trony;
 Śpiewajcie dla nich hymny i antemy;
 I na kolana rzućcie się przed niemi;
 I czoła swoje pokładźcie na ziemi;
 Głoście ich wielkość w głosów miliony;
 Ja stanę obok; staniemy przed Bogiem,
 On nas rozsądzi: kto był jego wrogiem?
 Do których myśli przyzna się: czy do tych,

Co swoich bogów miały w cielcach złotych?
 Co swoje nieba miały w gardłach, brzuchach?
 Swoich aniołów w ciemnych, lichych duchach?
 Co się nad poziom nigdy nie podniosły?
 A którym Chciwość, Sobkostwo, Przebiegłość
 Nadały wymiar, – w dusze, serca wrosły, –
 Grubość monety, banknotu rozległość?
 Czy do tych, które z jego były daru;
 Których objętość była bez wymiaru;
 Z których niejedna stanęła przed światem
 Nowym kolosem, nowym Araratem;
 Z których niejedna wynieśmiertelniona
 Słońcem się pali u Ludzkości łona,
 Której nie zgaszą ni Jeffrejskie pióra,
 Ni wasze klątwy, ani wasze hura!...

(w. 506–525)

Chwila konfrontacji, próby, sądu ostatecznego dowiedzie dziejowej sprawiedliwości, przyniesie odpowiedź na pytanie, kto był prawdziwym wrogiem Boga – reprezentanci świata mamony występujący przeciw Byronowi, czy reprezentująca Jego ideały twórczość? Po jednej bowiem stronie – jak zapowiada duch Byrona – staną reprezentujący świat pieniądza, wyznawcy złotych cielców, skupieni jedynie na chęci zaspokojenia najniższych instynktów, kierujący się chciwością, egoizmem, interesownością, samolubstwem, działający pod wpływem najniższych pobudek, bez potrzeby dążenia wzwyż i wzniesienia się ponad „ciemny, lichy” poziom, skupiony wyłącznie na dobrach materialnych, po drugiej zaś stronie znajdzie się świat, nieśmiertelny, duchowy, świetlisty, stanowiący dar samego Boga, reprezentowany talentem Byrona. Innymi słowy – co zostaje wyrażone dosadnym porównaniem – na szalach wagi zawisną świat zawężony do grubości portfela i talent poety, nieobjęta, nieogarnięta siła talentu pochodząca z Boskiego nadania. Jak wobec takiego wyboru zdecyduje Bóg – to retoryczne pytanie. Tymczasem padają kolejne pytania, które odpowiedzi nie dają nadziei na lepsze jutro dla świata:

Czy już na ziemię nie powróci Eden?
 Czy nigdy służyć nie przestaną ludzie
 Pysze i Głupstwu, Kłamstwu i Obłudzie?
 Czy już się nie da przymierze odnowić
 Zawarte w samych początkach stworzenia?
 Zawszeż Interes, na grobie Sumienia,
 Siłą się rządzić, prawa ma stanowić?

(w. 548–554)

Mimo tych słów zwątpienia, odnajdujemy w poemacie wspaniałą, choć być może utopijną wizję przyszłości, w której skonfrontowane ze światem pieniądza romantyczne ideały miłości i wolności znów odradzają się przeciw tyranii, kłamstwu i obłudzie. Poeta romantyczny uosobiony w Duchu Byrona, Olizarowski prorokuje:

I kiedy z siebie czas zdejmie pieczęcie;
 Kiedy despotyzm, na wieczne zaśnięcie,
 Wróci do swoich borealnych szlaków;
 Noc wolności zacznie ludzkość inną;
 Kiedy na miejscu tyłu herbów, znaków,
 Miłość bezwzględna jednym znakiem wszędzie,
 I wolność herbem wszystkich ludzi będzie,
 Wtenczas mój pomnik wejdzie do kościoła,
 I do tysiąca pomników zawoła:
 Precz stąd! lub służcie rzeczy spomnień innej.
 [...]
 Z ruin Ludzkości nowy gmach się wzniesie;
 Nowe i trwalsze dostanie przyciesie.
 Rodzajem ludzkim, rodzajem aniołów
 Feniks Ludzkości wstanie z swych popiołów;
 I dziejów nowych rozpocznie się karta, –
 Dziejów Miłości, o której dziś mowa,

 Nastanie zdjęcie więzów i pieczęci;
 I myśli moje które czas uświęci,
 Jak amulety nosić będą ludzie
 Przeciw tyraństwu, kłamstwu i obłudzie.

(w. 150–159, 208–213, 220–223)

Wykreowany w poemacie duch Byrona występuje przeciw nadużyciem industrialnej Anglii, Anglii zepsucia i upadku, zaprzeczonych ideałów romantycznych, a także staje „Zawsze” – „za przykładem Bóstwa” – „Po stronie cierpień, po stronie ubóstwa, / Po stronie słabszych i prześladowanych” (w. 306–307). Portret Lorda Byrona – obrońcy wolności i tych, którzy sprzeciwiają się postępowi cywilizacyjnemu i industrializacji świata, zapominającym o człowieku i jego niezbywalnych prawach – nie jest odległy od rzeczywistości. Wiemy, że 27 lutego w roku 1822 w Izbie Lordów angielski poeta wygłosił publiczną mowę w podobnym tonie, jak ta wykreowana przez Olizarowskiego w poemacie. Broniąc przed

prześladowaniami luddystów¹², w swoim przemówieniu zwrócił uwagę na ciężki los tkaczy, manifestował przeciw zachowaniu brytyjskich elit, które bogaciły się na fabrykach. Warto w tym miejscu, na marginesie interpretacji, ale jednocześnie w ramach komentarza do portretu Byrona naszkicowanego przez Olizarowskiego, mającego swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości, zacytować fragment owego przemówienia:

Podczas krótkiego czasu, jaki spędziłem ostatnio w Nottingham, nie było dwunastu godzin bez kolejnego aktu przemocy, a w dniu, w którym opuściłem hrabstwo, zostałem poinformowany, że czterdzieści krosien zniszczono ubiegłego wieczoru, jak zwykle bez oporu i bez wykrycia sprawców. Taka sytuacja panuje w hrabstwie i taki mam powód by wierzyć, że nie zmieniła się do tej pory. Ale, podczas gdy te akty przemocy należy niezwłocznie ukrócić, nie można zaprzeczyć, że narodziły się z niespotykanej niedoli. Zachowanie tych nieszczęśników w czasie procesów wykazuje, że nic, jak tylko największa potrzeba mogłoby skłonić tak licznych, uczciwych na co dzień ludzi do ekscesów tak ryzykownych dla nich, ich rodzin i całej wspólnoty. Nie wstydzieli się błagać, ale nie było komu ich ocalić, ich własne środki utrzymania zostały odcięte, ich miejsca pracy zajęte, a ich ekscesy, jakkolwiek godne kary i potępienia, nie powinny być dla nikogo zaskoczeniem. Jako że miecz jest najgorszym z dostępnych argumentów, zostawmy go na koniec. W tym wypadku użyto go na wstępie, ale na razie pozostał w pochwie. W obecnej sytuacji miecz wysunie się z jaszczura, mimo to, gdybyśmy z chwilą wybuchu zamieszek odbyli stosowne spotkania i uczciwie zmierzyli i zbadali cierpienia tych ludzi i ich panów (bo oni też mieli swoje zgryzoty), tak drastyczne środki nie byłoby konieczne do zachowania porządku w kraju¹³.

Autor *Giaura*, wyznawca i piewca romantycznych ideałów wolności, równości, miłości, prywatnie orędownik i obrońca luddystów, wielokrotnie dawał upust

¹² Tworzyli radykalny ruch społeczny z początkowego okresu rewolucji przemysłowej (1811–1813), protestujący przeciw zmianom sposobu ich życia i nowej etyce pracy, które zostały spowodowane przez wynalezienie maszyn tkackich. Gromadzili się nocą i atakowali warsztaty i fabryki, niszcząc nowoczesne krosna. Podkładali ogień pod zabudowania, niszczyli urządzenia techniczne, czółenka tkackie itd. Kiedy spotykali się z oporem fabrykantów i straży fabrycznej, stacali regularne bitwy. Wbrew popularnej legendzie, ich akcje nie były wymierzone tylko w wyzyskiwaczy i fabrykantów. Część walk miała charakter bratobójczy. Atakowano też innych chałupników, którzy zdecydowali się na wprowadzenie nowych krosien i stanowili niebezpieczną konkurencję dla reszty tkaczy. Dzisiaj ludyści określane są mianem prekursorów związków zawodowych, ale też niesłusznie określane jako przeciwnicy postępu technologicznego. Zob. B. Merchant, *Krew w maszynie. Ludyści i pierwszy bunt przeciwko gigantom*, przeł. G. Ciecieląg, Kraków 2025.

¹³ Cytat za: Kirkpatrick Sale, *Rebels against the Future. The Luddites and their War on the Industrial Revolution*, Reading 1995, s. 89.

swojemu zwątpieniu w moralną wartość nieustannego, mechanicznego postępu. Przekonania te zapisał w słowie poetyckim Olizarowski, wkładając w usta ducha Byrona także własną zdecydowaną krytykę świata zachodniego. Powtórzy ją w swojej późnej powieści – powstałej już na paryskim bruku w roku 1866 – za-tytułowanej *Car-dziewica. Powieść tatarska*¹⁴, kreśląc w niej równie przerażającą wizję cywilizacji Zachodu¹⁵.

Na zasadniczą część fabularną powieści składa się pieśń minusińskich Tatarów¹⁶, historia jednego z dwóch braci o imieniu Krwawy Bułat, który gwałtem i siłą poskramia rządy sięjącej postrach w całej Rusi Car-dziewicy¹⁷. Oto fragment „ociekającej krwią”, makabrycznej sceny pełnej okrucieństwa, perwersji, sadyzmu – obraz bułata smagającego pletnią, plecionym pejczem, tytułową Car-dziewicę, „Silną, potężną, wielką bohaterkę” (w. 20):

Zaryknął Bułat: „To sobaka taka
Co cię ukąsi!” Rażno ku niej skoczył,
Chwycił, obalił, kolaniem przytłoczył;
Nie dozwoliwszy zerwać się na nogi,
Wylókł za jurcję na stepu rozłogi.
A wywleczoną, srodze pletnią smagał,
Wzgląd w nim serdeczny żaden nie przemagał¹⁸.

¹⁴ T. A. Olizarowski, *Car-dziewica. Powieść tatarska*, „Kłosy” 1874, nr 481, t. XIX (z dnia 5 września), s. 179–182.

¹⁵ Pełniejszą interpretację utworu przeprowadzam w: M. Burzka-Janik, *Estetyczne nowatorstwo poematów Tomasza Augusta Olizarowskiego – od „Zaweruchy” do „Car-dziewicy”*, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 2, s. 78–98.

¹⁶ Tatarzy minusińscy lub abakańscy, obecnie Chakasowie lub Chakasi. Jeden z ludów tureckich zamieszkujących południową Syberię, głównie Kotlinę Minusińską (inaczej Kotlinę Chakasko-Minusińską) – rozległe obniżenie w azjatyckiej części Rosji pomiędzy górkami grzbietami Południowej Syberii, Kuźnieckim Ałatau na północy, Wschodnimi i Zachodnimi Sajanami na południu; jej częścią jest Step Abakański – Abakan (Chakasja), głównymi ośrodkami pozostają: Abakan i Minusińsk, zaś na lewym brzegu znajdują się rzeki Abakan i Jenisej. Używają języka chakaskiego (z grupy tureckiej). Ich tradycyjnym zajęciem jest koczownicze lub półosiadłe pasterstwo koni, bydła i owiec. Od XVIII w. pozostają w granicach Rosji, formalnie prawosławni. Niedługo wyznawali szamanizm, a od XIX wieku prawosławie. Zob. W. A. Serczyk, *Na dalekiej Ukrainie: Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*, Kraków 1984.

¹⁷ Genezę tej części utworu poeta objaśnia w przypisie, w którym czytamy, iż „stała się” ona „z ustępu końcowego jednej z bohaterkich powieści Tatarskich, śpiewanych przez starego Tatarzyna, nazwiskiem Siurej, na Ujbackim stepie, w Minusińskim okręgu, na Sybirze, a przez Moskala, koczującego na tym stepie, zebranych i w tłumaczeniu rosyjskim umieszczonych w *Etnograficznym Zborniku*”.

¹⁸ W pierwszej wersji rękopiśmiennej utworu, którą znajdziemy w Bibliotece Polskiej w Paryżu (t. III, s. 27–56), wersy 196–197 są skreślone, a nad nimi zapis czytelnej wersji w brzmieniu:

Czarnym strumieniem krew po stepie ciekła,
 Ciała od kości odpadły kawały;
 [...]

 I smagał dalej. Bił, aż do zatłumień
 Głosu i czucia; bił, aż ustąpiła
 I krwią czarną wszystka bohatyrska siła,
 Aż się pokazał krwi czerwony strumień.
 Wtedy ją zaniósł do białego morza,
 Zmył wodą żywą, napoił, ocucił;
 Do przytomności, do zdrowia przywrócił;
 I nadał pozór, że była jak zorza,
 Gdy wyjdzie z nocy nad morskie odmęty,
 Pokazać światu wdzięków dyamenty.

(w. 190–199, 212–221)

Opowieść o tatarskim „bohaterze” – poskramiającym batem „Moskwicina” – staje się punktem wyjścia, tłem, rodzajem komentarza do drugiej części utworu, zatytułowanej *Kot dziewięćogony* (*Cat-o'-nine-tails*). (*Zamiast Epilogu*), stanowiącej surową ocenę świata zachodniego i panujących w nim nieludzkich, choć pozornie demokratycznych praw. Rozpoczyna ją apostrofa do Europy:

O Europo! przy twojej oświacie
 Dziko wygląda powieść minusińska.
 Daleko jeszcze tam do twych stołecznych
 I nie stołecznych komedij rozlicznych,
 Ludzkich, nieludzkich, świeckich, politycznych
 I religijnych, małżeńskich, społecznych
 I tym podobnych, – w któreś tak bogata,
 A z których twoja pyszni się oświata.
 Tam tego nie ma; tam jest tylko oto
 Siła i pletnia: siła, co tam cnotą
 I poezją; pletnia, co jest prawem
 I moralnością, a razem nauką,
 Znakiem władania, i władania sztuką.

(w. 3–15)

W dalszych częściach poematu Olizarowski określa Europę mianem „złoto-ssącego” „upiora narodów” (w. 22), który „tylko wierzchnie przyjął chrześcijań-

„Na czystym stepie pletnią, bez litości, / Bez żadnych względów, bił do krwi, do kości”. Ta wersja weszła też do drugiej – znajdującej się także w Bibliotece Polskiej w Paryżu – wersji rękopisu (t. V, 37–47).

stwo” (w. 127). Symbolem sprawowania przez nią władzy jest *Cat-o'-nine-tails*, oznaczający – zgodnie z objaśnieniami autora – pletnię, czyli pejcz zakończony łożem wielkości kuli karabinowej, mającym ostre końce, które wbijają się w ciało. Ten przedmiot walki, wykorzystywany przez uznanych za dziki naród Tatarów, wciąż stosuje powszechnie uważana za cywilizowaną Europa. Krew i zadawane drugiemu z satysfakcją, sprawiające osobliwą przyjemność cierpienie są symbolem jej działań. Moralność Europy Zachodniej jest moralnością obłudy, gdyż tak jak każda wielka cywilizacja, także i ona ulega monstrualizacji, przeobraża się w żądną krwi bestię, zwierzę pozbawione ducha, porzucone na arenie frenetycznego widowiska historii.

Obraz zakłamanego w swoich poczynaniach Zachodu, który „gwałt zwie prawem, a rządem tyraństwo” (w. 125), który „znosi Carów zbrodnie i dziwactwa” (w. 128), kończy w utworze smutna konkluzja:

Ta Tatarszczyzna, dzika i uboga,
Znośniej się widzi, niż te tak nazwane
Bogate kraje cywilizowane,
W których, przez tyle wieków, słońce Krzyża
Promienie z Nieba pochodzące sieje,
A zbiera istne barbarzyńskie dzieje.

(w. 160–166)

Współczesny poecie świat rządów cywilizacji zachodniej okazał się gorszą, pełną hipokryzji, zakłamania wersją dzikiego, okrutnego, opartego na prawie siły, świata minusińskich Tatarów – z syberyjskiego stepu.

Bibliografia

- Burzka-Janik M., *Estetyczne nowatorstwo poematów Tomasza Augusta Olizarowskiego – od „Zaweruchy” do „Car-dziewicy”*, „Bibliotekarz Podlaski” 2015, nr 2.
- Duchińska S., *Tomasz August Olizarowski*, „Biblioteka Warszawska” 1879, t. 4, z. X–XI.
- Giller A., *Tomasz August Olizarowski. Wspomnienie*, Lwów 1897.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003.
- Mickiewicz A., *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798–1998, t. X: Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, przeł. L. Płoszewski, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1998.
- Od Chaucera do Larkina. 400 nieśmiertelnych wierszy, 125 poetów anglojęzycznych z 8 stuleci*. Antologia w wyborze, przekładzie i oprac. S. Barańczaka, Kraków 1993.
- Olizarowski T. A., *Poematy*. Z autografów i pierwodruków opracowała, wstępem poprzedziła M. Burzka-Janik, red. tomu M. Burzka-Janik, J. Ławski, Białystok 2014.

- Słowacki J., *Jan Bielecki. Powieść narodowa polska oparta na podaniu historycznym*, [w:] *Dzieła*, t. II: *Poematy*, oprac. E. Sawrymowicz, Wrocław 1952.
- Słownik krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. haseł W. Piotrowski, Piotrków Trybunalski 2005.
- Sudolski Z., *Tragizm doli emigranta*, „Poezja” 1983, nr 11–12, Rok XVIII.
- Paradowska K., *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 roku*, [w:] *Polonia w Europie*, pod red. B. Szysłowskiej-Cegłowej, Poznań 1992.
- Zdrada J., *Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym*, Warszawa 1987.

Małgorzata Burzka-Janik

University of Opole

THE IMAGE OF INDUSTRIAL ENGLAND IN THE POEM BY
TOMASZ AUGUST OLIZAROWSKI *DUCH BYRONA W WESTMINSTERZE*
[*THE GHOST OF BYRON IN WESTMINSTER*]

Summary

The article provides an interpretation of the poem by Tomasz August Olizarowski, entitled *Duch Byrona w Westminsterze* [*The Ghost of Byron in Westminster*], that was published in 1843, during the poet's stay in London. The inspiration for the poem was the fact that the bust of Lord Byron was not accepted to be placed at the Poets' Corner in Westminster. This event became the pretext for a lyrical homage to the master of T.A.O. that Byron was, alongside Mickiewicz, but also for an extremely critical judgment of industrial England. The work is written in form of a monologue of the ghost of Lord Byron who visits the Westminster Abbey, addressed to the contemporaries. The romantic ideas of freedom, equality, and love, postulated by the author of *Giaour*, are confronted with the world of the Western civilization, which is driven only by money, business, and greed. Ultimately, the author presents a horrifying image not only of the capital city of the Empire, but of the whole England as a place that is soulless, hypocritical, and full of hubris. In the subsequent years, Olizarowski will support his opinion about the West that was outlined in the poem. This is proven by his late work of 1866, entitled *Car-dziewica. Powieść tatarska* [*The Virgin Tzar. A Tartarian Novel*].

Key words: Romanticism, England, George Byron, Tomasz August Olizarowski, poem.